

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Ojciec
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Julia Hartwig, Hartwig Julia

Ojciec

Jeśli idzie o mojego ojca, to był człowiek wielkiej energii. Zawdzięczamy mu właściwie wszystko, dlatego że on był człowiekiem, który zarabiał na naszą rodzinę, którego ambicją było, żeby jego dzieci zrobiły studia wyższe. Wszystko to się właściwie udało. I bardzo ciężko pracował, ale bardzo kochał swoją pracę. Był naprawdę fotografem z zamiłowaniem. Ja w ogóle nie pamiętałam tego, co on robił, że były takie pocztówki z jego zdjęciami. Ojciec nie miał takiego wykształcenia artystycznego jak mój brat, nie miał takiego zmysłu artystycznego, ale był człowiekiem, który ogromnie lubił utrwalać to, co widzi. To była taka stara szkoła fotograficzna. Poza tym on także lubił się udzielać. O ile wiem, był przewodniczącym w izbie rzemieślniczej fotografików, był chyba w radzie miejskiej, o ile dobrze pamiętam. Pamiętam jego strój czarny, taką jakby suknię doktorską. Poza tym był bardzo lubiany, był bardzo popularny. Utrzymywał bardzo dobre stosunki z władzami miasta, a także hierarchią katolicką. Pamiętam, że ksiądz Wyszyński, właściwie biskup Wyszyński, wtedy był w Lublinie i był zaprzyjaźniony z moim ojcem. On udzielał pierwszej komunii moim bratanicom. Kiedy Wyszyński potrzebował urzędowego portretu, przyjechał specjalnie do mojego brata do Warszawy, poprosił, żeby on mu zrobił zdjęcie i wtedy powiedział: "Ale ja bym chciał także widzieć pana Ludwika." I mój ojciec także przyjechał i asystował przy tych zdjęciach.

Data i miejsce nagrania	2006-05-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Joanna Zętar, Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agnieszka Zachariewicz, Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"